

Masakra. Powiadomili organy ścigania

data aktualizacji: 2019.12.18 autor: Włodzimierz Szczepański



(Fot. Włodzimierz Szczepański)

- Do prokuratury w Żyrardowie i warszawskiej okręgowej wysłaliśmy pisma. To nie jest czyszczenie rowów tylko ogromna wycinka drzew - mówi Grzegorz Połutrenko, ekolog, mieszkaniec Jaktorowa.

Grzegorz Połutrenko nie kryje oburzenia. Jego zdaniem trwające prace to barbarzyństwo.

- Wbrew zapewnieniom nie są wycinane krzewy, ale ogromne drzewa. Niektóre rosną nawet w sporej odległości od rowu. To jest niewyobrażalne. Stare drzewa są ostoją wielu ptaków. Rosną wzdłuż cieków wodnych, które są ekologicznymi korytarzami. Obecnie borykamy się z problem braku wody, a te prace tylko pogłębią jej deficyt - przekonuje.

Ekipy meliorantów Gminnej Spółki Wodnej w Jaktorowie wykonują obecnie prace głównie w rejonie wsi: Budy Zosine i Kolonia-Jaktorów.

- Posuwają się z wycinką i kopaniem głębokich rowów w kierunku strefy ochrony krajobrazowej. Z

informacji uzyskanych ze starostwa powiatowego wynika, że spółka wodna nie zwróciła się do nich o pozwolenie. Nikt nie zinwentaryzował drzewostanu – wylicza Połutrenko.



Czy gmina sprawdzi doniesienia o nieprawidłowościach?

- Gmina kontroluje prace prowadzone przez Spółkę Wodną i nie ma do tych prac zastrzeżeń. W ramach konserwacji rowów spółka ma prawo wyciąć drzewa, które rosną w rowie lub w jego obrębie. Urząd Gminy w Jaktorowie jest w pełni zadowolony ze współpracy ze spółkami wodnymi. Przypominam, że zarządy i członkowie działają społecznie i „odwadniają” wielkim wysiłkiem naszą gminę. Niestety, wiele osób zapomina o tym w „latach suchych” – wyjaśnia Sławomir Kamiński z jaktorowskiego urzędu gminy.

Podobnie argumentuje Piotr Czubak, prezes Gminnej Spółki Wodnej w Jaktorowie. Podkreśla, że w tym rejonie gminy rowy nie były czyszczone od ponad 20 lat.

- Chcemy ten rejon doprowadzić do porządku, bo właściciele posesji mają problem z zalewaniem. Korzystamy z aury, że jest sucho. Nie musieliśmy wystąpić do starostwa o pozwolenie. To nie jest kopanie nowego rowu, tylko konserwacja istniejących – podkreśla Piotr Czubak.

Jednym z poruszonych wycinką na rowach jest radny Krzysztof Jarosz. Na ostatniej sesji wytykał wójtowi Maciejowi Śliwerskiemu, że przekazał 200 tys. złotych na prace melioracyjne. Natomiast wójt zostawił radnym tylko „przyklepanie” na sesji tej decyzji. Jarosz uważa, że prowadzone prace są na rękę rządowym projektantom, którzy chcą przez gminę poprowadzić linie kolejowe do Centralnego Portu komunikacyjnego. Wójt wyśmiał ten argument, jako absurdalny.

Jaktorowski ekolog Grzegorz Połutrenko podkreśla, że największy walor gminy, czyli ostoja przyrody jest niszczonej przez wycinkę, kopanie głębokich rowów i „radosne” zabudowywanie.

- Byłem w urzędzie zapytać urzędnika odpowiedzialnego od wycinki drzew, czy był w terenie zobaczyć tę masakrę. Odpowiedział, że jeszcze nie. Nie chciano udzielić mi odpowiedzi, czy została wcześniej wykonana inwentaryzacja drzewostanu, Mam czekać 14 dni na odpowiedź – dodaje.

On sam jest przykładem napływowego mieszkańca, który wybrał gminę ze względu na bogactwo przyrodnicze. Jego zdaniem prace można było wykonać z mniejszymi stratami dla środowiska.

- Nie sposób w dzisiejszych czasach nie zwracać na to uwagi. Nie można tak po prostu wycinać sobie wszystko, jak leci – podkreśla Połutrenko

Materiał opublikowany (12.12) na łamach "Głosu Żyrardowa i Okolicy".

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/34117-masakra-powiadomili-organy-scigania>